Rok IV. Nr. 61 (810) Wilno, Sroda 16 marca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Anglja i Rosja.

Paryż w marcu.

Jak pisaliśmy w korespondencji z dnia 1-go marca r. b. o „Kłopotach chińskich Europy", na terenie dalekiego Wschodu zderzają się dwie potęgi: Anglja i Rosja. Skutkiem starcia była niesłychanie ostra nota Foreign Office do Moskwy i arogancka na nią odpowiedź Sowietów.

Nie na tem jednak koniec sprawy. Rosja przez prasę III Międzynarodówki stara się wmówić w Europę, że wielka Brytanja szykuje przeciw niej koalicję państw otaczających. Dlatego *L'Humanite* paryska opowiada bez przerwy o służalczości polskiego kapitalizmu względem możnego opiekuna z za kanału. Każdy sukces naszej polityki, czy to na polu ekonomicznem, czy też politycznem tłumaczony jest jako zadatek za wysługi zbrojne w przyszłości.

Opowiadania komunistyczne nie miałyby większego znaczenia, gdyby nie sekundowała im dla swych celów prawica niemiecka, głosząc „urbi et orbi" o ofenzywie angielskiej na Rosję poprzez państwa bałtyckie z Polską na czele. Od pewnego czasu również lewica demokratyczna francuska podejmuje niedwuznacznie problem rosyjski. *L'Observateur* systematycznie twierdzi, że bez Moskwy nie da się zapewnić pokoju Europie i trzeba, chociażby kosztem pewnych ofiar, wciągnąć te państwo do koncertu kontynentalnego.

W tem samem piśmie, omawiając stosunek sił zbrojnych Francji i jej sprzymierzeńców oraz bloku Europy centralnej tak, jak się on ukształtował podczas wojny, Pierre Audibert dochodzi do wniosku, że siły ugrupowań są prawie równe i że arbitrem będzie w każdym wypadku Rosja.

Opinja filorosyjska zawsze silna we Francji po wojnie nie zanikła. Zawiesiła się tylko w międzyczasie na Polsce i Czechosłowacji, lecz traktuje je jako namiastki silnej i potężnej Rosji. Dopóki istnieje bolszewizm przyjaźń tych Panów jest nam mniej więcej zagwarantowana, lecz gdy regime w Rosji zmieni się przerzucą się do niej bez wahania, porzucając dawnych sprzymierzeńców.

Przy opieraniu się na przymierzu francuskiem nigdy nie należy spuszczać z oka, omówionego w ustępie poprzednim czynnika.

Przed kilku dniami dzienniki francuskie przyniosły nową pogłoskę, jakoby Sir Chamberlein, korzystając z rozpoczynającej się sesji Ligi Narodów, wystąpić miał z projektem nowego kursu politycznego wszystkich państw należących do tego kursu dążącego do osaczenia Sowietów. Komentarze pism angielskich bynajmniej nie uspakajają opinji publicznej w tej materji.

Deklaracja ministra Zaleskiego w Wiedniu, miała na celu całkowite odparcie zarzutów, skierowanych na Polskę w związku z polepszeniem się jej stosunków z Anglją. „Nie zaszedł żaden fakt, który wskazywałby na cel wrogi zbliżenia polsko-angielskiego przeciwko komukolwiek bądź", rzekł minister, a oświadczenie to wielce było potrzebne dla zamknięcia ust licznym dziennikom, starającym się wpiątać Polskę w kabały wojenne, aby dochodzić niebezpieczeństwo jej istnienia dla pokoju naszej części świata.

Sytuacja polityczna wymaga niesłychanej baczności dopóki trwa naprężenie stosunków anglo-rosyjskich. „Tak długo, jak Sowiety trwają w Moskwie, Wielka Brytanja będzie najbardziej atakowana ze wszystkich krajów cywilizowanych" pisze *„Daily Mail"* w naczelnym artykule, i temu zapewnieniu trudno odmówić słuszności.

Nacisk Moskwy na Łotwę, w celu zmuszenia jej do zawarcia paktu separującego od reszty kontrahentów związku bałtyckiego, jest bardzo żywo komentowany we Francji i Anglji. Wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę jakiemi skutkami grozi posuwanie się kolosa rosyjskiego nad Bałtyk.

Pisma paryskie podnoszą zgodnie, iż konferencja Brianda z Chamberlainem w Paryżu przed udaniem się do Genewy, miała na celu sharmonizowanie postawy wobec Sowietów. *„Daily Mail"* przepowiada nawet, że najważniejszemi zagadnieniami Rady Ligi będzie nie ustalony już porządek dzienny, ale sprawy wschodnie.

Naturalnie stanowisko prasy francuskiej i angielskiej jest na tyle niesłuszne, że Liga ma dosyć kłopotów z rozbrojeniem, Nadrenją i t. p. i oficjalnie sprawą się nie zajmie, ale nie jest niepodobnem, że przy okazji Anglja poruszy zagadnienia najbardziej ją boleące, jeżeli nie otwarcie, to w gabinetach konferencyj prywatnych.

Pierwsze dwa dni zebrania Rady przyniosły potwierdzenie przypuszczeń. Londyn wysiła całą zręczność dyplomatyczną, by odciągnąć Niemcy od Rosji i istnieje obawa, że dla uzyskania tej obietnicy wywrze nacisk „przyjacielski" na Polskę, aby ta poczyniła pewne ustępstwa Niemcom z okazji traktatu handlowego. *„Le temps"* w artykule z dnia 7-go b. m. wyczuł nawet na czem one mają polegać.

Pogłoski takie nie są z natury swej zdolne uspokoić opinję polską i czujność jej musi być zdwojona. Należy skończyć już raz u bijanie na terenie międzynarodowym interesów naszym kosztem.

Polska, posiadając swego przedstawiciela w Radzie, bierze czynny udział w kwestjach poruszanych i ewentualnie winna zadecydować swe stanowisko w ten lub inny sposób, gdyż bezczynność nigdy i nigdzie nie popłaca. Pozostaje do rozważenia jaką pozycję zająć należy, boć każdy fałszywy krok w naszem położeniu geograficznem przypłacić można katastrofą.

Polskie interesy ekonomiczne i polityczne wymagają dobrych stosunków z każdym bez wyjątku sąsiadem dlatego stanowisko min. Zaleskiego ujęte we wspomnianym powyżej wywiadzie wiedeńskim, wydaje się zupełnie słusznym z tym dodatkiem, że zawarcie dobrych stosunków z jednym naszym sąsiadem nie powinno wywołać pogorszenia ich z innym.

Przeniesienie się punktu ciężkości obrad genewskich z sal oficjalnych na kuluary anglo-rosyjskie stwarza dla polityki polskiej bardzo ciekawe możliwości, lecz wymaga równieżniesłychanej zręczności posunięć *Juljan Kalinowski.*

Powrót ministra Staniewicza.

WARSZAWA, 15.III (Pat.) Dziś rano powrócił z Wiednia do Warszawy p. minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz.

Po zgonie Prezydenta Łotwy.

Ostatnie chwile Prezydenta. — Termin pogrzebu. — Kto obejmie władzę po zmarłym Prezydencie.

RYGA. 15. III. (Pat). Prezydent Czakste zmarł spokojnie na zamku ryskim o godz. 8-mej min. 45 wieczorem, w której to chwili ustała działalność serca.

Konającego prezydenta otaczali członkowie najbliższej rodziny.

Ciało prezydenta przeniesione będzie dziś wieczorem do Białej sali zamku ryskiego, gdzie pozostanie jutro i pojutrze i będzie mogło być odwiedzane przez wszystkich bez żadnych ograniczeń.

Pogrzeb odbędzie się w piątek.

Prezydent pochowany zostanie na cmentarzu ryskim.

Małżonka prezydenta i rząd łotewski otrzymały wiele kondolencyj.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych korpus dyplomatyczny składał kondolencje prezydentowi sejmu pełniącemu obowiązki szefa państwa.

RYGA. 15. III. (tel. wł.). Zgodnie z konstytucją łotewską, funkcje zastępcy prezydenta objął prezydent parlamentu. Wybory nowego prezydenta odbędą się na jednem z najbliższych posiedzeń izby. Nowy prezydent pełnić będzie funkcje do końca kadencji, t. j. 18 miesięcy. W całem państwie panuje spokój.

* * *

Zmarły Prezydent Łotwy Czakste urodził się 14 września 1859 r. W 1886 r ukończył studja prawne w Moskwie, poczem powrócił na Łotwę i odbył praktykę w Mitawie, biorąc równocześnie czynny udział w łotewskich organizacjach narodowych.

W 1906 r. wybrany został posłem do pierwszej dumy. Po podpisaniu odezwy wyborskiej dostaje się do więzienia. Podczas wojny pełnił obowiązki prezesa narodowej organizacji łotewskiej. W czasie rewolucji został mianowany komisarzem dla Kurlandji.

Po rewolucji rosyjskiej Prezydent Czakste pełnił funkcję Prezydenta Łotewskiej Rady Narodowej. Następnie przewodniczył Konstytuancie Łotewskiej.

W r. 1922 został obrany pierwszym Prezydentem Republiki. Urząd ten sprawował do ostatniej chwili, na mocy ponownego wyboru z r. 1925.

Kandydaci na prezydenta.

RYGA, 15.III (tel. wł.). Jako kandydatów na stanowisko prezydenta wymieniają przewodniczącego sejmu Kalninscha, był. premjera Ulmanisa, ministra oświaty Rajnisa i posła w Londynie Wesmana.

Jest możliwe, że wybory odbędą się nieprędko, ponieważ w centrum brak jest od chwili śmierci ś. p. Czakstego odpowiedniego kandydata, zaś walka pomiędzy kandydatami prawicy i lewicy mogłaby doprowadzić do wielkiego zaostrzenia stosunków politycznych, czego sfery miarodajne pragną uniknąć.

Pokłony litewskie w stronę Niemiec.

Oświadczenie Waldemarasa w sprawie Wilna i Kłajpedy.

GDAŃSK, 15.III (tel. wł.). Z Kłajpedy donoszą, że premjer litewski Waldemaras w rozmowie z korespondentem Morgenstimme zaprzeczył wiadomościom podanym przez prasę angielską jakoby między Polską a Litwą odbyła się wymiana pism w sprawie uregulowania istniejących dotychczas spraw spornych.

Litwa zmierza do zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie Wilna, w której to konferencji miałaby wziąć udział także Niemcy, Rosja i mocarstwa zachodnie. Ponieważ taka konferencja w najbliższym czasie nie jest możliwa, Litwa gotowa jest w międzyczasie stopniowo rozważać sprawę Wilna, inicjatywa jednak do tego musi wyjść od Polski.

W sprawie Kłajpedy Waldemaras oświadczył, że pragnie on, by Kłajpeda stała się mostem łączącym Litwę z Niemcami. Litwa unikać będzie wszystkiego, coby mogło spowodować tarcia między Niemcami a Litwą.

Sowiety uznają rząd kantoński.

WASZYNGTON, 15.III. (Pat.). **Biuro Reuter'a notuje pogłoski według których rząd sowiecki postanowił uznać rząd kantoński ustanowiony w Hankou, jako faktyczny rząd chiński.**

Anglicy i Amerykanie opuszczają Nankin.

LONDYN, 15.III (Pat.) „Westminster Gazette" donosi z Szanghaju, że obywatele angielscy i amerykańscy wezwani zostali do opuszczenia Nankinu, a to z powodu nieuniknionego zajęcia tego miasta przez wojska kantońskie.

Władze chińskie w Szanghaju wprowadziły sądy doraźne.

Depozyty sowieckie w bankach londyńskich.

LONDYN, 15.III (Pat.) Daily Telegraph donosi, że rząd sowiecki złożył z powrotem w depozycie do banków londyńskich znaczną część zapasów kruszcu, wycofanych w przeddzień ostatniej wymiany not z rządem angielskim.

Posłowie mniejszości narodowych wycofali się z komisji administracyjnej.

WARSZAWA, 15-III. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej pos. Insler odczytał deklarację podpisaną przez siebie imieniem Koła Żyd. oraz posłów Chruckiego im. Kl. Ukraińskiego, Kronika im. Zjedn. Niemiec i Ilkowa (Kl. Ukr. Chlib.), w której wymienieni posłowie oświadczają, że „dalszy udział ich w pracach komisji jest zupełnie bezcelowy, obciąża ich odpowiedzialnością za pracę, za którą odpowiedzialności nie ponoszą, nie może mieć żadnego wpływu na naprawę zła już wyrządzonego i jeszcze przygotowywanego i że w tym stanie rzeczy przy podkreśleniu uroczystego protestu przeciw tej pracy w komisji na zasadzie porozumienia posłowie wycofują ze współpracy, pozostawiając wstrzymać się od dalszego udziału w pracach komisji i pozostawić odpowiedzialność za tę pracę tym, którzy ją prowadzą".

Po złożeniu tej deklaracji wspomniani posłowie opuścili salę posiedzeń komisji. Nad deklaracją rozwinęła się krótka dyskusja, w której pos: Jaworowski (PPS) oświadczył, iż deklaracja odczytana jest polityczną insynuacją. Klub PPS nigdy żadnego porozumienia odnośnie do mniejszości narodowych w kwestji ustaw samorządowych nie zawierał. Wszelkim tendencjom wprowadzenia jakichkolwiek ograniczeń klub mówcy przeciwstawiał się i przeciwstawiać się będzie. Pos. Kozłowski (ZLN) nazwał deklarację zwykłym szantażem politycznym spreparowanym przez Klub Koła Żyd. Pos. Prager (PPS) zaznaczył, że między postulatami mniejszości żydowskiej i mniejszości słowiańskich zachodzą wielkie różnice. Podczas, gdy mniejszości słowiańskie żądają w ustawach samorządowych gwarancyj demokratycznych, mniejszość żydowska pragnie utrzymać dotychczasowe reakcyjne prawo wyborcze na terenie Małopolski, gdyż daje ono jej, szczególnie w miastach, uprzywilejowane stanowisko. Robota mniejszości żydowskiej w tem świetle jest spekulacją polityczną obliczoną na rozbicie prac komisji w celu utrzymania dotychczasowych przywilejów w Małopolsce.

W dalszym ciągu posiedzenia komisja przystąpiła do obrad nad ustawą o gminie miejskiej. Po złożeniu sprawozdania przez referenta posła Jaworowskiego z przebiegu obrad podkomisji, komisja uchwaliła dział ustawy traktujący o łączeniu i regulacji granic gmin miejskich z sąsiadującemi gminami wiejskiemi.

Powrót min. Zaleskiego do Warszawy.

WARSZAWA. 15. III. (Pat). We wtorek dnia 15 marca o godz. 8 m. 30 wieczorem powrócił do Warszawy p. minister spraw zagranicznych August Zaleski.

Na dworcu powitali p. ministra w imieniu władz komisarz rządu na m. stoł. Warszawę Jaroszewicz, imieniem korpusu dyplomatycznego ambasador Francji Laroche, oraz wyżsi urzędnicy M-stwa Spr. Zagran. z p. dyr. Przeździeckim na czele. Na dworcu obecny był również ambasador Skrzyński.

Projekt ustawy o zgromadzeniach.

WARSZAWA, 15.III (Pat). Sejmowa podkomisja konstytucyjna przyjęła projekt ustawy o zgromadzeniach według wniosku posła Kiernika (Piast) i postanowiła projekt ten przedłożyć we środę pełnej komisji.

Dalsze debaty nad endeckim projektem zmiany ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 15.III (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej, w którem wzięli również udział członkowie niezależący do klubów lewicowych i mniejszości narodowych, przewodniczący pos. Głąbiński (ZLN) zawiadomił, że podkomisja wybrana na poprzedniem posiedzeniu, celem rozpatrzenia kwestji zagwarantowania ludności polskiej w województwach wschodnich pewnej liczby mandatów i ewentualnie innych zmian, przygotowała odnośne wnioski. Wobec tego jednak, że stronnictwa lewicy sejmowej miały okazać gotowość współdziałania w dalszej pracy, oczekuje z tej strony wniosków.

Poseł Czapiński (PPS) oznajmił, że jego stronnictwo, a jak sądzi on także i inne stronnictwa lewicy są gotowe współdziałać w komisji i podkomisji, a to z uwagi nato, że sprawa osobnych kuryj narodowościowych, którą jego stronnictwo uważa za niezgodną z Konstytucją, została przez komisję odrzucona.

Uchwalono zwiększyć liczbę członków podkomisji do 11-u stałając, iż prócz dotychczasowych jej członków posłów Głąbińskiego (ZLN), Dubanowicza (CH.N), Bryły (CH.D) i Kiernika (Piast) wejdą do niej ponadto posłowie Konopczyński (ZLN), Czapiński (PPS), Polakiewicz (Str. Chł.), Szrajber (Koł. Żyd.), Bagiński (Wyzw.), Popiel (NPR) i Chrucki (Ukr).

Następnie komisja odroczyła się do piątku 18 b. m. kiedy to podkomisja przedłożyć ma swe wnioski.

Szowinistyczny występ senatora gdańskiego.

GDAŃSK, 15. III. (Pat.) W ub. sobotę odbyło się w Tiegenhofie zgromadzenie okręgowe partji narodowo-niemieckiej, na którem urzędujący obecnie senator Ziehm wygłosił przemówienie atakując w sposób bardzo ostry Polskę.

Sen. Ziehm. starał się zrzucić odpowiedzialność za wszystkie niepowodzenia Gdańska na Polskę i podburzał przeciw niej zebranych. Sen. Ziehm stwierdził, że tylko wskutek gospodarczego zespolenia wolnego miasta z Polską, Gdańsk znalazł się w obecnej trudnej sytuacji gospodarczej. W dalszym ciągu p. Ziehm potępiał w ostrych słowach politykę porozumienia uprawianą wobec Polski przez poprzedni senat albowiem polityka ta doprowadziła tylko do pogorszenia się sytuacji wolnego miasta.

W końcu usiłował sen. Ziehm wbrew faktom wykazać, że Polska wcale nie pragnie porozumienia z Gdańskiem.

Należy wyrazić ubolewanie, że na tego rodzaju antypolskie wystąpienie pozwolił sobie członek senatu wolnego miasta tembardziej, że wystąpienia takie z powodu nie przyczyniają się do poprawy stosunków między w. m. Gdańskiem a Polską.

Z Państw Bałtyckich.

Łotwa.

Rozwój prasy polskiej w Łotwie.

RYGA, (tel. wł.) Dotychczasowy „Dwutygodnik Polski", jedyne pismo polskie w Łotwie, został przekształcony na tygodnik. Pismo wychodzi z ilustracjami.

Życie żydowskie.

Min. W. R. i O. P. a postulaty żydowskie nauczycielstwa szkół powszechnych.

Jak donosi prasa żydowska, przed kilkoma dniami min. Dobrucki przyjął delegację nauczycielstwa żydowskich szkół powszechnych, która zwróciła uwagę na to, że w czasie ostatnim do szkół powszechnych, państwowych i komunalnych, dla dzieci żydowskich mianowani zostają przez władze szkolne nauczyciele chrześcijanie. Wobec tego, że nauczycieli Żydów nie przyjmuje się do szkół dla dzieci chrześcijańskich, odbiera się przez to tym nauczycielom warsztaty pracy. Delegacja przedstawiła p. ministrowi konieczność usunięcia tego stanu krzywdzącego nauczycieli Żydów. Następnie delegacja poruszyła sprawę upośledzenia dzieci żydowskich przy udzielaniu budynków szkolnych i sprawę wprowadzenia do szkół dla dzieci żydowskich języka macierzystego.

Odpowiadając delegacji min. Dobrucki oświadczył, że uważa separatyzm dzieci w szkołach za szkodliwy; o ile jednak zjawisko tego rodzaju istnieje i skoro nauczyciele Żydzi nie są przyjmowani do szkół chrześcijańskich, żądanie delegacji jest usprawiedliwione. Ministerstwo po zbadaniu sprawy wyda podległym organom odpowiednie zarządzenie. Co się tyczy języka wykładowego, to p. minister oświadczył, że sprawę tę Ministerstwo już załatwiło przychylnie w stosunku do szkół powszechnych ukraińskich i białoruskich, sprawę zaś języka żydowskiego na niższych stopniach nauczania w szkołach powszechnych dla dzieci żydowskich p. minister uczyni przedmiotem rozważań w Ministerstwie.

W końcu p. minister oświadczył delegacji, że jego postanowienie sprawiedliwego traktowania szkolnictwa wszystkich narodowości pozostanie nietylko na papierze, lecz poparte zostanie całym szeregiem odpowiednich zarządzeń.

Rada Naczelna „Zjednoczenia" u ministra oświaty.

Przed kilkoma dniami p. minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki przyjął na dłuższej audjencji delegację Rady Naczelnej „Zjednoczenia". Delegacja przedstawiła p. Ministrowi postulaty organizatorów w dziedzinie aktualnych zagadnień oświatowych. W szczególności zwróciła uwagę na stosunki, panujące obecnie w szkołach państwowych dla dzieci żydowskich, podkreślając niektóre anomalje, mogące działać odstręczająco na młodzież. Domagano się likwidacji „chaderów".

Po obradach genewskich.

Sprawozdanie Stresemanna.

BERLIN. 15. III. (Pat). Berliner Tageblatt donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu Stresemann przedstawił przedewszystkiem zagadnienia narodowościowe obchodzące Niemcy, t. zn. kwestję szkolnictwa górnośląskiego i kwestję Saary oraz przedstawił sprawozdanie ze swych rozmów odbytych z Chamberlainem, Briandem i Zaleskim.

Po szczegółowem omówieniu stosunków polsko-niemieckich, minister wyraził przekonanie na podstawie rozmów z min. Zaleskim, że w najbliższym czasie rokowania polsko-niemieckie zostaną na nowo podjęte.

Po wyczerpującej dyskusji, w toku której wyrażono zgodę w szczególności na stanowisko prawne zajęte przez min. Stresemana w czasie obrad genewskich w sprawach odnoszących się do Niemiec, gabinet jednomyślnie zatwierdził osiągnięte przez delegacje niemiecką wyniki.

Prasa niemiecka o szkolnictwie mniejszościowem na Górnym Śląsku.

WARSZAWA, 15-III. (Tel. wł.). Z Berlina donoszą: Organ stronnictwa niemiecko-narodowego Deutsche Tageszeitung w dłuższym artykule wstępnym stwierdza, że kompromis genewski w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na Śląsku nie jest postępem w realizowaniu praw mniejszościowych, ale krokiem wstecz.

Jest on bowiem sprzeczny — pisze dziennik — z jasnym i niekwestjonowanym nawet przez stronę polską stanem prawnym. Chociaż połowa z tych 7000 dzieci, o które chodziło w Genewie, będzie musiała teraz zostać dopuszczoną do szkół mniejszościowych, to jednak Polska ma teraz możność nietylko utrudnić, ale nawet uniemożliwić wielu dzieciom uczęszczanie do szkół mniejszościowych, szczególnie, jeżeli chodzi o dzieci rodziców polskich.

Stosunki sanitarne w Polsce.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych konferencja prasowa, na której generalny dyrektor służby zdrowia p. Wroczyński zapoznał przedstawicieli prasy ze stanem sanitarnym państwa.

Mniej więcej od roku 1922 daje się stosowanie na szeroką skalę środków zapobiegawczych które jednakże nie wystarczają dla zabezpieczenia ludności przeciw ponownym klęskom epidemji, jak długo u nas trwają stosunki antysanitarne co do czystości osobistej i mieszkaniowej.

M. S. W. wydało stanowczy nakaz utrzymania przedewszystkiem hoteli, oberż, zajazdów, restauracyj i t. d. oraz zabudowań, w których się mieszczą urzędy, a to z terminem wykonania do 1 kwietnia r. b. Nadto Ministerstwo zarządziło, ażeby organy sanitarne i policyjne w ciągu miesiąca kwietnia przeprowadziły ścisłą kontrolę co do wykonania powyższego nakazu. O ile po tym terminie zostanie stwierdzony niesanitarny stan powyższych lokali, to będą one bezwzględnie zamknięte do czasu usunięcia usterek.

W zakresie zwalczania chorób zakaźnych Ministerstwo rozpoczęło również energiczną akcję. Na pierwszy plan w tej dziedzinie Ministerstwo wysunęło walkę z gruźlicą. Liczba chorych na gruźlicę dosięga w przybliżeniu około 700 tys. mieszkańców. Racjonalne więc postawienie sprawy zwalczania gruźlicy wymagałoby olbrzymich nakładów materjalnych, z rozmiarami których dotychczasowy budżet nie stał w żadnym stosunku. Z konieczności więc Ministerstwo musiało się wyrzec własnej bezpośredniej akcji i ograniczyć się do organizowania i subwencjowania działalności czynników samorządowych, społecznych i Kas Chorych. Akcja ta prowadzona jest za pośrednictwem powołanego do życia z inicjatywy Ministerstwa w końcu 1924 r. Związku Przeciwgruźliczego. Liczba wybitniejszych towarzystw przeciwgruźliczych, należących do związku wzrosła z 19 w 1924 r. do 107 w chwili obecnej.

Na czele środków walki z gruźlicą wysuwa się organizacja poradni przeciwgruźliczej

Dla osiągnięcia zamierzeń Ministerstwa w zakresie walki z gruźlicą niezbędne jest wypełnienie dwóch warunków: 1) uregulowanie, ustawodawstwa przeciwgruźliczego 2) powiększenie budżetu na cele walki z gruźlicą. Projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy został już opracowany. Rzeczywiste koszty walki z gruźlicą muszą jednakże ponosić samorządy wiejskie, miejskie, powiatowe i wojewódzkie.

Dalej p. Wroczyński poruszył walkę z chorobami wenerycznemi, która prowadzona jest w dwóch kierunkach, a mianowicie: 1) przez zwalczanie nierządu, 2) przez leczenie bezpłatne w specjalnych przychodniach.

Zkolei p. Wroczyński omówił sprawę zwalczania jaglicy. Dalej sprawę walki z chorobą na wściekliznę, oraz walki z alkoholizmem. Następnie p. Wroczyński omówił sprawę uzdrowisk państwowych, a mianowicie Krynicy, Ciechocinka i Buska. W uzdrowiskach tych rząd przeprowadzi cały szereg inwestycyj, mających na celu podniesienie zdrowotności, oraz europeizację tamtejszych urządzeń.

W zakończeniu p. Wroczyński zaznajomił zebranych dziennikarzy z całokształtem ustaw i rozporządzeń z działu administracji sanitarnej, bądź to już opracowanych przez Ministerstwo, bądź będących w trakcie opracowywania.

Następnie p. minister Składkowski zaprosił dziennikarzy do salonów reprezentacyjnych Ministerstwa, gdzie przy czarnej kawie, w sposób bardzo dowcipny i ujmujący, podzielił się z dziennikarzami swemi poglądami na zagadnienie czystości w państwie. P. Minister z naciskiem podkreśla związek, jaki istnieje pomiędzy czystością osiedli i psychologją ich mieszkańców. Dalej p. minister podnosi brak czystości w obejściu domowem, zaznaczając, iż brud naszych wsi i miasteczek zabija w nas tężyznę psychiczną.

„Nie można z pietyzmem przechowywać brudu", mówił m. in. min. Składkowski.

„Czystość, którą rząd będzie podnosił wszelkiemi sposobami, wpłynie radośnie na zmianę psyshologji w Polakach i opromieni radością życie" kończy p. minicter.

W związku z naszą notatką, dotyczącą działalności prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Jana Popowicza otrzymaliśmy od p. Popowicza list, który z braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

Z Litwy Kowieńskiej.

Pięciolecie uniwersytetu litewskiego.

KOWNO. 15.III. (Tel. wł.). W niedzielę 20 b. m. uniwersytet kowieński będzie obchodził uroczystość swego pięcioletniego egzystowania.

Uroczystość rozpocznie słowem wstępnem rektor Michał Biržyszka.

Zapasy zboża.

KOWNO. 15.III. (Tel. wł.). Litewskie biuro statystyczne rozesłało ankietę, celem dowiedzenia się, czy starczy Litwie zboża aż do nowych zbiorów.

Do dnia 1 lutego otrzymano 1058 odpowiedzi, z których wynika, iż posiadane zapasy starczą na 8,6 miesięcy.

Niemcy budują mosty i drogi na Litwie.

KOWNO. 15.III. (Tel. wł.). Litewskie Min. Komunikacji oddało budowę 170 mostów i odcinków szosowych jednej z niemieckich firm.

Cała budowa ma być wykonana w przeciągu jednego roku.

Prześladowanie Polaków na Litwie.

KOWNO, (tel. wł.). Dzień Kowieński donosi: „Z rozkazu komendanta uciańskiego zostali aresztowani i wysłani zatem do obozu koncentracyjnego w Worniach na cały czas trwania stanu wojennego mieszkańcy gminy jasińskiej pow. uciańskiego p.p. K. Zabłocki, J. Bukianiec i 70-letni staruszek Jan Turczyński. Oprócz deportowania, zostali oni ukarani: Zabłocki i Turczyński po 600 lt. każdy Bukianiec — 300 lt. Należy zaznaczyć, iż policja odebrała podpisy parafjan Polaków, które miano dołączyć do podania o zwolnienie aresztowanych".

Notatka „Dnia Kowieńskiego" doszła do nas, niestety, w formie zniekształconej. Cenzura wojskowa wykreśliła z niej bowiem „niebezpieczny" ustęp.

Kościół narodowy w Litwie.

KOWNO, (tel. wł.) Jak donoszą, biskup litewskiego kościoła narodowego w Ameryce Gritenas, po pobycie na prowincji w Litwie, przybył w ub. tygodniu do Kowna. Odwiedził on między in. redakcję „Liet. Žin.", gdzie w rozmowie oświadczył, że grunt dla założenia w Litwie katolickiego kościoła narodowego jest już zupełnie przygotowany i że w tym kierunku ma on poczynić stosowne kroki.

Z MUZYKI.

Wczorajszy koncert kompozytorski, Karola Szymanowskiego, zgromadził olbrzymią liczbę publiczności, którą ledwie pomieścić mogła sala Teatru „Reduta". Sukces był niezwykły. Dzięki wysoce artystycznej grze p. Dubiskiej, publiczność nasza poznała szereg najcelniejszych utworów skrzypcowych Szymanowskiego.

Koniec koncertu zamienił się w jedną olbrzymią manifestację ku czci kompozytora i świetnej wykonawczyni.

Z ZAGRANICY.

Rokowania handlowe niemiecko-francuskie.

BERLIN, 15.III (Pat.) „Voss. Z." donosi, że w rokowaniach handlowych niemiecko-francuskich osiągnięte zostało zasadnicze porozumienie. Jutro ma być podpisany w sprawie tych rokowań nowy protokuł, na mocy którego prowizorjum handlowe francusko-niemieckie przedłużone będzie do dnia 31 maja.

Czeskie „Slovo" o zbliżeniu Anglji do Polski.

PRAGA, 15.III (Pat). Dzisiejsze czeskie „Slovo" zamieszcza artykuł, p. t. „Anglja a Polska", w którym omawia coraz bardziej przychylny stosunek Anglji do Polski, zaznaczający się w całym szeregu wydarzeń politycznych od traktatów locarneńskich począwszy.

Z całej Polski.

Olbrzymie nadużycia w fabryce likierów Frenkla.

KRAKOW, 15. III. (Pat.) „Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosi z Bielska, iż w znanej fabryce likierów Frenkla w Bielsku-Białej władze skarbowe wykryły olbrzymie nadużycia.

Szkody poniesione przez Skarb Państwa wynoszą pół miljona złotych.

Nadużycia popełniano w ten sposób, że czysty spirytus sprzedawano jako skażony.

W aferze wmieszanych jest dwóch urzędników monopolu spirytusowego i szereg urzędników fabrycznych.

Jeden z dyrektorów fabryki uciekł zagranicę. Aresztowano kilka osób.

Powieść bohaterska.

Najbardziej sprofanowany rzec można rodzaj powieści, to ten typ romansu, który się opiera na tle historycznych zdarzeń, tkwiących po większej części za ornamentykę przygód miłosnych fikcyjnych bohaterów lub odegrywających rolę przeszkód w wyścigu Romea za Julją. Jestto więc częstokroć podporządkowanie rzeczy większej wagi, obchodzących cały naród czy ludzkość, błahym zaiste dziejom *jego* i *jej*. Często fabuła, dla zaostrzenia ciekawości czytelnika staje się nieprawdopodobną, a chociaż najmniej wiarogodnem jest życie, jednak sposób opisywania prawdy i fikcji musi mieć swoje, różne sposoby.

W pierwszej połowie XIX w. romantyzm, wykwitły z fantastycznych przygód wojskowych napoleońskich, z tej burzy, piorunami zbrojnej, która przeciągała raz po raz nad Europą, wprowadził w modę romanse rycerskie. Później, u nas, żal i tęsknota za utraconą niepodległością, kazały emigracji rozkochać się w przeszłości szlacheckiej, w zwycięskich ongiś bojach dziś pokonanego narodu. Czajkowski, Kaczkowski, Kraszewski, Berlicz Sas, rzucili czytelnikom polskim olbrzymie naręcze książek, z których mało co dziś zostało jako lektura. Zakwitł fenomenalnym fajerwerkiem temperamentu Sienkiewicz i zaczarował swą Trylogią na długie lata całe społeczeństwo. Reymont Insurekcją swoją rzucił bajecznie kolorowy obraz dekadencji Rzeczpospolitej, Żeromski w Popiołach szarpnął tragizmem i... ucichło.

Osobiście wydaje mi się, że pisać powieści historyczne jest to najtrudniejsza „robota" literacka jaka być może. Prócz studjów obyczajowych i historycznych, wymagających rzetelnej pracy i wiele czasu, konieczność wżycia się w psychologję ludzi niewspółczesnych, o umysłowości, pojęciach i etyce, tak różnej często od naszej, wydaje mi się majstersztykiem nielada oczywiście, jeśli to ma być dobrze zrobione.

Bo o cóż chodzi? By czytelnik, nie analfabeta, ale inteligent, znający charakter danej epoki i ludzi opisywanych, mógł, czytając, mieć wrażenie prawdy, mieć syntezę czasów i ludzi, mógł powiedzieć sobie, „tak, to tak musiało z niemi wtedy być".

Opowieści te muszą mieć też barwność i soczystość życia, by czytelnik zapominał, iż ze starych, zbutwiałych szpargałów wyciągniętą została ich treść. Talent, który dawnym prochom tchnie życie i nada im rumieniec młodości, każe ukazać wszystkie poruszenia duszy i ujmie je w ramy zajmującej opisowości, zainteresuje sprawami dawno już skończonemi na wieki, nie mającemi aktualnego znaczenia, talent taki, dokonał cudu wskrzeszenia i zasługuje na specjalną uwagę jak sobie w tem daje rady.

Zofja Korsak-Szczucka (nie wiemy jej obecnego nazwiska), dziedzicznie i rodzinnie była jakby predestynowaną do zrozumienia bujnej, barwnej przeszłości historycznej ziem naszych. Po dziadku i stryju bliźniaku ojca, musiały w nią przejść atawistyczne zamiłowania batalistyczne, wizje rycerskie, umiłowanie konia i bohaterskiego na nim kresowca. Tę wnuczkę Mohorta, kaprys losu osadził w wieku XX z duszą XVIII w. albo i wcześniejszą, dając jej jednak w dodatku intellekt współczesny. Los rzucił ją też, ku szczęściu literatury polskiej, w piekielny kocioł walk na Ukrainie, otoczył ją ogniem i mieczem wojny, ogarnął pożogą, kazał szarpać się i męczyć, czuć i widzieć stokroć intensywniej, radośniej lub rozpaczliwiej niż innym. Bowiem w pryzmacie oczu i umysłu Korsakówny, zdarzenia załamywały się w obrazy o intensywności barw większej niż u innych, silniej odczutych, plastyczniej oddanych. Wszystko, czy to przyroda (ogrody, parki, krzak róży), czy to ogół krajobrazu, czy zwierzęta, zwłaszcza ukochane konie, albo ludzi najróżnorodniejszy korowód jaki się przez owe Dzikie Pola od Starokonstantynowa do Antonin przewinął, wszystko zostało zrozumiane, *widziane* do głębi, do dna psychiki żołnierza polskiego czy bolszewickiego czubaryka, ujęte w syntezę umysłową zwięzłą, skoncentrowaną i w tej formie, okolonej ramą typowo malarskich opisów krajobrazu, podane ku rozkoszy czytających smakoszów.

Książka, z opisem osobistych przeżyć autorki, *Pożoga* zwróciła ogólną uwagę, talent zapowiadał się niepospolity i rzadki, talent *historyczny*. Następne dzieło było opowieścią, według kronik XVIII w. o niebywale zuchwałej kradzieży obrazu Kodeńskiej Madonny Gregorjańskiej z kaplicy papieża Urbana VIII przez polskie, zuchwałe nad wszystko królewię Łukasza Sapiehę, kasztelana trockiego. Jest to zdarzenie epickie, opowiedziane przez J. Korsak-Szczucką stylem bohaterskim. Ile się w książce zmieściło pracy, natchnienia czy bajek autorów, z których czerpała, mniejsza z tem. My z jej rąk otrzymaliśmy nieporównaną epopeję: barwną, soczystą, mieniącą się tęczowemi blaskami zbroi rycerskich, czarującą słoneczną poezją Italji, chytrą grandezją kardynałów i niezmierzoną, nieznającą granic pychą północnego książęcia. Pościg za Sapiehą, to jedna z najwspanialszych historyj—poematów jakie zostały w literaturze polskiej napisane „wola Pana niosła tabór naprzód jak dźwignia stalowa, a bierny, zamknięty, żelazny lud podlaski, szedł za tą wolą posłusznie... daremnie co najlepsi szpiegowie weneccy, co najtężsi zbirowie florenccy przebiegali Lombardję i łamali sobie głowy, którem okiem starannie zaciągniętego niewodu, zdołał się przemknąć Polatyn, i nie wątpili, że niepowodzenie ich sprawiły niebezpieczne północne czary". Subtelna i zawiła jak siatka o pogmatwanej przędzy psychologja Sapiehy, świętokradzcy dla chwały bożej, dobrodzieja Koneńskiej swej ziemi, dyssertacje papieża i kardynałów, cóż to za przedziwny, cyzelowany klejnot, cóż to za likwor wyalembikowany cudnie w tej niezwykłej kryształową tęczą mieniącej się retorcie. Książkę tę tylko nasze niedołęstwo jest zdolne nie rozrzucić po całym świecie w tłumaczeniach na obce języki, o co się prosi temat, autorka i styl dzieła. *Beatum Scelus*, to epopea polskiej nieokiełznanej duszy.

Pobyt na Śląsku, gdzie autorka znalazła dom i nowe więzy rodzinne, sprawił że wżyła się znów z niezwykłą intuicją w dzieje przeszłości tego dziwnego kraiku, istniejącego między niemiecką władzą, a polskiemi wpływami samoistnem życiem, odrębnem, ciekawem i mało nam znanem. Znów mamy owoc głębokich studjów historycznych, plastycznie ujęte sylwetki wychodzą z pod pióra autorki drgające życiem, czy to będą mistyczne dusze katolickiego proboszcza Sarkandra Ślązaka, czy ewangelika, Włocha Paruty, czy rycerzy Lisowczyków, surowego Rogaczewskiego, świetnego Kleczkowskiego, rznącego po polsku orację do króla Ferdynanda II czy Rusinowskiego i innych kompanów. I tło obyczajowe walk katolików i protestantów, i krajobraz górski Śląska, wszystko równomiernie, bez zaniedbania, bez zapomnienia ujęte, przetopione w przedziwnie czującej, rozumiejącej wszystko, ludzi i przyrodę, duszy autorki. Książka *Wielcy i mali* mówi nam o mistyce i bojach rycerskich, o kłopotach ostatniej księżny Cieszyńskiej, niefortunnej mał, żonki Guadokera Lichtensteina-goszczącej astronomkę Kunicką albo ta rozmowa dwóch tych kobiet! Klejnot!

A jakże głęboko dramatyczną, jak wstrząsającą dreszczem mistycznej grozy jest historja Ondraszka Szebesty, zbojnika, syna „fojta" przepowiedzianego przez czarownicę Czorbulę! Aż się tam tłoczy, aż ciasno od zdarzeń i ludzi, rozpierających ramy noweli, cały epizod z panią Prażminą na Frydku, to osobna opowieść. A kto się zjawi, kto z pod pióra autorki wypryśnie, przemówi właściwym językiem, czy to gwarą śląską, czy mazurską, czy rusińską, czy starą polszczyzną szlachecką, czy zmanierowaną, sztuczną, dworskich salonów, każdy żywy, barwny, pełen krwi i temperamentu, aż ponosi. Aż w XIII wiek sięga autorka, by założenie Wisły opowiedzieć, ówczesny dwór książąt śląskich opisać; minstrela Hansa de Larris i wybornego Janiczka i całe otoczenie.

Z miłości wyd. księży Jezuitów wprowadza nas w dziedziny głębokiej mistyki, w której dziwnym fenomenem, autorka obraca się równie swobodnie jak wśród hulaszczego, zuchwałego i pełnego nieujarzmionej pychy świata magnatów polskich. Dzieje to krótkie a dziwne, wielce, Św. Stanisława, młodzianka z rodu możnego Kostków, którego próżność ojcowska na biskupa przeznaczała, a on uprosił sobie u Marji Najświętsze łaskę niebieskich rozkoszy w ubogim stanie zakonnym, w wieku młodziankowym.

Jakież tam obrazy malowane! Jedne są Fra Angelica, co jagnięta na zielonej łączce, anielskie i słodkie wizje prymitywów malował, inne zasię olbrzymie płótna mistrza Matejki, gwarne i tłoczne, przywodzą na pamięć. Taki opis uczty w Kostkowskim dworze z galerją typów i ich, w kilkunastu wierszach, mistrzowsko nakreśloną psychologją, taka rozmowa rodziców Kostki, charaktery obu pacholąt, hardego Pawła i słodkiego Staszka. Mentor ich Bieliński, to znów jakaś sylwetka z obrazu Goyi czy Hogardta, wciąż obraz i portret, wciąż żywe i kolorowe widzi się te postaci, na tle murów, czy łąk; obrazy realne, narzucające się wyobraźni z plastyką, kłębiącą się temperamentem artystycznym.

Aż ciasno czasami, aż nadmia, figur, spraw i obrazów, zmieniających się w kalejdoskopie oglądanych światów, czyni się z nich niby gwar bitwy, jak np. cały stosunek Kostków, katolickich wychowanków Jezuitów, do protestanckich Kimberkerów, ujęty szerokopobieżnie, i w szczegółach określających wielką tej sprawy zawiłość.

Skończenie artystyczne byłyby te opowieści Korsak-Szczuckiej, bo to i polszczyzna przepyszna, archaizowana w miarę i trafnie, i styl każdej postaci indywidualny, i gwary doskonale opanowane, wszystko jest w tym bujnym talencie, a wady z nadmiaru ino tej bujności pochodzą. Bo są wady w budowie architektonicznej książek. W *Beatum Scelus* i *Z miłości*, zakończenia szwankują artystycznie, ostatnie karty i zdarzenia są tak przyśpieszone, urwane i rzucane epizodycznie na papier, jakby artystka zdyszana, zmęczona, nie miała już sił i rzucała tylko szybkie obrazy, skończenie piękne, jak śmierć Staszka, rozmowy dostojników kościoła na Monte Cavallo, ale rwane, nie dość połączone w całość. Dlatego krótsze opowiadania, są w całości bardziej wykończone. Ale zarzuty te są błahe, ten wspaniały, silny talent ma skarby niezmierzone do rozdania i olbrzymią dziedzinę tematów historyczno-religijnych. Bodaj dawno już nie było chyba człowieka świeckiego, któryby z taką wnikliwością przejrzał mistyczne poruszenia duszy ludzkiej i subtelne odcienie wiary świętego pacholęcia, dumnego magnata, surowego zakonnika, pobożnych kardynałów i niemrawych belfrów. Cała gamma tonów i tak w każdej dziedzinie. Wielki, niezwykły talent. Obyż kwitł i rozwijał się dalej.

Hel. Romer.

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Wojewódzka konferencja w sprawie pomocy siewnej i odbudowy.

Przed kilku dniami pod przewodnictwem p. wojewody wileńskiego p. Wł. Raczkiewicza oraz przy udziale starostów powiatów wileńsko trockiego, dziśnieńskiego, brasławskiego i postawskiego odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja w sprawach gospodarczych województwa wileńskiego, na której między innemi poruszoną została b. aktualna dla Wileńszczyzny sprawa pomocy siewnej w okresie wiosennym dla rolników z powiatów dotkniętych klęską nieurodzaju.

Ponadto na konferencji tej poddana została szczególnej dyskusji sprawa odbudowy w pasie zniszczeń wojny światowej. W wyniku narad postanowiono ostatecznie zastosować przy odbudowie budynków budownictwo ogniotrwałe systemem glinobitnym.

Kurs rolniczy w Kozłowsku.

W Kozłowsku pow. postawskiego przy wydatnej pomocy sejmiku powiatowego urządzony został od dnia 13 do 16 b. m. kurs rolniczo ogrodniczy.

Inicjatorem kursu był miejscowy obywatel p. Suszyński. Wykłady prowadziło 6 prelegentów. Frekwencja kursu była znaczna — wykładów słuchało powyżej 100 osób.

Jak widać miejscowi rolnicy czują wyraźnie potrzebę takich kursów. (s)

Nowa spółdzielnia przetwórcza.

W Janowie pow. wilejskiego w dniu 13 b. m. została założona pierwsza polska spółdzielnia przetwórcza dla owoców, która obejmie teren 4 powiatów a mianowicie: wileńskiego, oszmiańskiego, wilejskiego i święciańskiego. Celem jej będzie organizowanie zbytu owoców tak surowych, jak i przerobionych. (s).

KRONIKA KRAJOWA.

Len z Rosji do Polski.

W tych dniach na stację pograniczną w Zahaciu przybył z Rosji Sowieckiej wagon lnu, adresowany do Żyrardowa. Jest to pierwszy od chwili rozejmu wagon lnu zakupiony przez przemysł polski w Rosji Sowieckiej.

Normy orjentacyjne przy ustalaniu dochodów wolnych zawodów.

Ministerstwo Skarbu poleciło władzom wymiarowym, aby przy ustalaniu dochodów wolnych zawodów posługiwano się normami orjentacyjnemi. Normy te, stanowiące procent średniej dochodowości w stosunku do sumy obrotu, określone zostały dla wolnych zawodów w sposób następujący: lekarze—75%; dentyści—50; weterynarze—70; felczerzy—70; adwokaci—70; notarjusze—60; obrońcy sądowi 75; artyści—50; architekci—60; inżynierowie—60 i technicy—60%.

SPRAWY PODATKOWE.

W sprawie szacowania dochodów.

Ministerstwo Skarbu zgodnie ze stanowiskiem, zajętem przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, zawiadomiło władze skarbowe, że obroty, ustalone przez Komisje Szacunkowe podatku obrotowego, nie wiążą Komisje podatku dochodowego przy szacowaniu dochodów. (s)

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 15-go marca. 1927 r.

w hurcie.	w Wilnie
Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	42—44
Owies	39—41
Jęczmień browarowy	39—42
" na kaszę	nie notow.
Pszenica	50—51
W detalu:	
Mąka amer. za 1 kg.	90—110
" żytnia 50 proc.	60—65
" razowa	—
Mięso:	
wołowe za 1 kg.	2.20
cielęcina	1.20—1.60
baranina	2.20—2.60
wieprzowina	2.50—2.70
gęsi	10—14
kaczki	5.00—8.00
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.00—4.30
smalec wieprzowy	4.50—4.80
Nabiał:	
masło niesolone	7.00—7.70
" solone	5.50—6.00
śmietana za 1 litr	2.20—2.40
twaróg	1.00—1.50
Jaja za 10 sztuk	1.50—1.60
Skóry:	
miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10.00—14,00
chrom za stopę	2.70—4.50
gemza "	4.50—6.50
Drzewo wóz: sosna	10—14
brzoza	11—14

Ceny na giełdzie warszawskiej:

Żyto 100 kgl. . .	40,50—41,50
Pszenica	55—56,50
Jęczmień browar.	38
Jęczmień na kaszę	34
Owies	34—36

Giełda Wileńska w dniu 15. III. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,93½	8,93	—
Ruble złote	—	4,75	4,75¼
Dolarówka za 5 dol.	—	—	53,50
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	—	43,60

USTAWA O OCHRONIE PRACY.

WARSZAWA. 15. III. (Pat). Na popołudniowem posiedzeniu Komisja Ochrony Pracy zajmowała się na podstawie referatu posła Ziemięckiego (PPS) ratyfikacją 4-ch konwencyj przyjętych na 7-mej sesji międzynarodowej konferencji pracy w dn. 10 czerwca 1925 r. W wyniku obrad komisja w 2 i 3-ciem czytaniu uchwaliła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji o traktowaniu pracowników obcych narówni z krajowymi w zakresie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

Również w 2 i 3-ciem czytaniu uchwalono ratyfikację konwencji o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Ostateczną decyzję co do ratyfikacji konwencji o odszkodowaniu za choroby zawodowe, po przyjęciu jej w dniu dzisiejszym w 2-giem czytaniu, odłożono do 3-go czytania.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ratyfikacji ostatniej z konwencyj dotyczącej pracy nocnej w piekarniach. Po dyskusji, ratyfikację wspomnianej konwencji w 2-em czytaniu odrzucono.

Wieści i obrazki z kraju

WILEJKA Pow.

W sprawie studjum rolniczego U. S. B.

Na ostatnio odbytem posiedzeniu sejmiku wilejskiego i mołodeczańskiego, omawiana była m. in. sprawa zamierzonej likwidacji studjum rolniczego U. S. B.—Sejmik nasz, przychylając się do stanowiska Sejmiku Wileńsko-Trockiego, uchwalił popierać z całą stanowczością dążenie do utrzymania w Wilnie wyższej uczelni rolniczej i w tym celu polecił Wydziałowi Powiatowemu zwrócić się z odpowiednim memorjałem do władz centralnych.

Biorąc pod uwagę, iż cała ziemia wileńska z najwyższem zaniepokojeniem przyjęła wieść o zamierzonem zlikwidowaniu studjum rolniczego i jednomyślnie wystąpiła przeciwko tej likwidacji. Mamy nadzieję, iż odpowiednie czynniki w Warszawie przeprowadzą rewizję swoich w tej sprawie zamierzeń.

Echa balu strzeleckiego.

W sobotę, 26 lutego, tut. Zarząd Zw. Strzeleckiego urządzał bal w sali kasyna oficerskiego 3-ej Brygady K. O. P.

Na balu mogły być jedynie te osoby, które otrzymały specjalne na ten cel zaproszenia. I wszystko jaknajlepiej by się skończyło, gdyby nie pewne ale... niektórych osobistości.

W przeddzień balu wice-prezes Zarządu Strzelca p. Komecki, wysyłając zaproszenia, świadomie czy też nie, pominął niektórych panów urzędników ze starostwa i sejmiku w rezultacie czego panowie urzędnicy obrazili się.

Może nawet i słusznie. Należało jednak najprzód zbadać przyczynę nie zaproszenia wszystkich panów urzędników, ale nie urządzać drugiej zabawy, w tym samym czasie w kasynie urzędniczem, co spowodowało jedynie złą frekwencję na obu zabawach.

Zrobiono to podobno za wiedzą p. starosty Nitosławskiego, który, jako prezes Sokoła, dał nawet orkiestrą sokolską na zabawę urzędniczą.

Równocześnie p. starosta był na balu strzeleckim w charakterze zaproszonego gospodarza.

Słowem, Panu Bogu świeczka i t. d. Ambicji stało się zadość, lecz wielka szkoda, że miało miejsce wśród kresowej braci urzędniczej i kosztem instytucyj społecznych jakiemi są Zw. Strzelecki i Kasyno Urzędnicze. *Dorjan.*

Zjazd wójtów i sekretarzy.

W dniu 16 b. m. odbędzie się tutaj zjazd wójtów, burmistrzów i sekretarzy powiatów wilejskiego i mołodeczańskiego.

Będzie to ostatni wspólny zjazd obydwu powiatów — gdyż z dniem 1 kwietnia b. r. — w związku z przybyciem do Mołodeczna starosty i utworzenia tamże Sejmiku Powiatowego—nastąpi już ostateczny podział terytorjalny i administracyjny tych powiatów.

MOŁODECZNO.

Dookoła stanowiska starosty.

W oczekiwaniu przybycia nowego—a właściwie pierwszego starosty na powiat mołodeczański wre w odpowiednich urzędach gorączkowa praca przygotowawcza.

Jest ona tembardziej gorączkowa, iż niewiadomo dotąd, kto mianowany zostanie starostą mołodeczańskim.

Wiele jest nazwisk wymienionych. Największą jednak popularnością cieszy się nazwisko byłego dowódcy 86 p. p. p. pułkownika Maćkowskiego, który na stanowisku dowódcy pułku dał się poznać szerokim warstwom miejscowego społeczeństwa, jako energiczny, sumienny i dobry pracownik na polu społecznym i jako dobry administrator i gospodarz

Nadmienić również wypada, iż miejscowa ludność białoruska odnosi się z pełnem zaufaniem do osoby p. pułk. Maćkowskiego—z zadowoleniem oczekując tej nominacji.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż na stanowisko komisarza ziemskiego w Mołodecznie powołany ma zostać p. Bukowski—obecny podkomisarz Urzędu Ziemskiego w Święcianach.

KRAŚNE N/D USZNĄ.

Walne zebranie udziałowców Spółdzielczego Banku Ludowego.

W dniu 20 b. m. odbędzie się w Kraśnem nad Uszą, w lokalu Domu Ludowego walne zgromadzenie członków Spółdzielczego Banku Ludowego z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.

2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności za rok 1926.

3) Przedłożenia bilansu i rachunek zysków i strat oraz zatwierdzenie bilansu.

4) Wybór uzupełniający członków Rady Nadzorczej i

5) Wolne wnioski.

W razie braku quorum walne zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie tego samego dnia o godz 16-tej (4-tej po poł.) i ważne będzie bez względu na ilość przybyłych członków.

W. M. C—ski.

WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Wychowanie fizyczne najmłodszych.

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski przemawiając na inauguracyjnem posiedzeniu Rady Naukowej Wychowania Fizycznego podkreślił dobitnie znaczenie pracy nad rozwojem fizycznym dziatwy od lat najmłodszych.

Zrobił to celowo, gdyż dotąd cała uwaga społeczeństwa skierowana była na młodzież dorastającą. Budowano dla niej stadjony i boiska sportowe, skupiano ją na salach gimnastycznych, mówiono i pisano wiele o jej potrzebach.

Wychowaniem fizycznem dziatwy najmłodszej zajmowano się bardzo mało, lub wcale nie.

Dziatwa ta, dusząc się w ciasnocie murów szkolnych, nie przystosowanych do wymogów nowoczesnej higjeny, powraca po kilku godzinach lekcyj szkolnych do niemniej ciasnych mieszkań rodzicielskich i niema gdzie zaczerpnąć szerszego oddechu, nie może wyładować w racjonalny sposób gromadzącej się w niej energji.

Główną przeszkodą w pracy nad rozwojem fizycznym tej dziatwy jest brak odpowiednich placów szkolnych i innych terenów przeznaczonych wyłącznie, lub w większej, niż dotąd, mierze dla potrzeb tej dziatwy.

Dlatego w całej Polsce nurtuje dziś myśl o tem, aby stworzyć odpowiednie warunki dla rozwoju fizycznego młodzieży lat najmłodszych, dlatego mówi się i pisze obecnie wiele o potrzebie budowy placów dzielnicowych i parków sportowych.

Idea ta nie jest nowa. Mieliśmy w historji naszej kultury fizycznej edagogów i wielkich miłośników młodzieży (Jędrzej Śniadecki, dr. Henryk Jordan i t. d.), którzy temu zagadnieniu poświęcili trud całego życia. Ze wstydem jednak przyznać musimy, że owoc doświadczeń ubiegłych lat nie był u nas dotąd należycie zużytkowany. Najczęściej tłumaczymy to niewolą i trudnemi warunkami, w jakich Polska powojenna musiała odbudowywać swoje życie państwowe. Czyżby jednak takie usprawiedliwienie było dostateczne? Nie. Trzeba stwierdzić, tę bolesną prawdę, że dotąd szliśmy po linji najmniejszego oporu, że doraźne efekty chwili, że błyskotliwość sukcesów na arenie międzynarodowej przysłoniły nam ważniejsze cele, odsunęły na plan dalszy program pracy.

Doceniając w dalszym ciągu znaczenie wychowania sportowego naszej młodzieży dorastającej, zwrócić jednak musimy dziś większą uwagę na młodzież najmłodszą, musimy pomyśleć o stworzeniu jej takich warunków, któreby umożliwiły racjonalną pracę nad jej rozwojem.

Wzorów obcych dla właściwego postawienia całego zagadnienia szukać nie potrzebujemy, gdyż mamy u nas pod tym względem piękne tradycje, których swego czasu mogły nam pozazdrościć inne narody

Wszak 40 blisko lat temu powstał w Polsce pierwszy na kontynencie Europy park sportowy młodzieży dr. Jordana (w Krakowie), który stał się wzorem dla innych sąsiadujących z nami narodów (Niemcy), — mieliśmy Towarzystwo Zabaw Ruchowych we Lwowie, mieliśmy Ogrody warszawskie Rana.

Wszystkie te instytucje obrały sobie, jako główny cel swojej działalności, pracę nad rozwojem fizycznym najmłodszych, wciągały szerokie masy tej młodzieży, dostarczały jej zdrowej rozrywki i zdrowego ruchu na wolnem powietrzu.

Niestety idea jordanowska poszła w zapomnienie, nie rozwinęła się tak, jak na to zasługiwała.

Dziś jednak, uznając racjonalność metod stosowanych z tak olbrzymiem powodzeniem przez dr. Henryka Jordana, musimy nawiązać przerwaną nić rodaka, musimy troskliwą opieką otoczyć najmłodszych.

Jakież są w tym kierunku możliwości? Bardzo wielkie. Niemal każde miasto posiada wiele wolnych placów, które nie są wykorzystane dla innych celów, cóż łatwiejszego więc jak przeznaczyć je dla potrzeb wychowania fizycznego młodzieży.

Jeżeli wychowanie fizyczne ma się naprawdę stać powszechnem, trzeba wyprowadzić te ogromne rzesze naszej młodzieży na wolne powietrze, trzeba dać jej szereg zdrowych i przystosowanych do wieku gier i zabaw ruchowych, jednem słowem trzeba jej umożliwić racjonalny rozwój fizyczny.

Rolę taką mogą spełniać z powodzeniem dzielnicowe place do gier i zabaw, oraz podmiejskie parki sportowe młodzieży, zakładane wzorem jordanowskich w dzielnicach miasta, odznaczających się malowniczością i zdrowotnemi warunkami.

Ale nie dość na tem. Starsze społeczeństwo i grono najświatlejszych naszych pedagogów i opiekunów młodzieży muszą zastanowić się nad organizacją gier i zabaw dla tej młodzieży, nad stworzeniem kadry wychowawców fizycznych, którzy pracę wśród niej poprowadzą tak, jak to czynił dr. H. Jordan i jego najbliżsi współpracownicy.

Mało tego jednak, że pomyślimy o technicznem podłożu pracy nad rozwojem fizycznem młodzieży, musimy tą młodzieżą zapełnić przyszłe place i parki dzielnicowe, a na to trzeba uświadomienia rodziców i starszego społeczeństwa.

Wdzięczną rolę do spełnienia będą miały szkoły wszelakiego typu przez oddziaływanie w tym kierunku na rodziców,— miasta przez dostarczanie placów i parków sportowych — starsze wreszcie społeczeństwo i instytucje, opiekujące się młodzieżą, przez zapewnienie należytej organizacji pracy wśród młodzieży. *T. Kawalec.*

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kurs boksu dla policji m. Wilna.

Z dniem 14/III b. r. rozpoczął się w Wilnie kurs boksu dla policji państwowej m. Wilna (szkoła przodowników), kierownictwo którego objął ośrodek wychowania fizycznego „Wilno“.

Zajęcia na kursie odbywają się 5 razy tygodniowo (od godz. 11—12) w sali boksu A. Z. S. (Baksztа 11). Kurs prowadzi instruktor ośr. wych. fiz. „Wilno“ por. Lubicz-Nycz.

Akademja bokserska w Wilnie.

Ośrodek wychowania fizycznego „Wilno“ zamierza zorganizować jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca (pod koniec) propagandową akademję bokserską i w tym celu zwrócił się do znanych bokserów z Warszawy pp. W. Junoszy i por. Berstiego z propozycją przyjazdu ich do Wilna.

Według projektu ośrodka wych. fiz. „Wilno“ na program akademji złożyłyby się następujące punkty:

1) odczyt p. W. Junoszy o znaczeniu boksu 2) pokazowa walka boksu p. Junoszy z por. Berstim i 3) walki początkujących bokserów ośrodka, oraz bardziej już zaawansowanych w boksie amatorów z innych towarzystw sp. (głównie A. Z. S.).

Udział Wilna w ogólno polskim biegu naprzełaj.

Dnia 27/III b. r. odbędzie się w Warszawie ogólno polski bieg na przełaj (narodowy). Jak się dowiadujemy Wilno będzie reprezentowane na tym biegu przez 2-ch zawodników W. K. S. Pogoń (pp. Halickiego i Witucha) oraz przez 1 zawodnika A. Z. S. (p. Sidorowicza).

Nowy wydział sekcji piłki nożnej W. K. S. „Pogoń“.

Na walnem zebraniu sekcji p. n. W. K. S. „Pogoń“ wybrano nowy wydział sekcji na r. 1927 w następującym składzie: kierownik sekcji kpt. Kawalec z-ca—p. Karpowicz, sekretarz p. Szluiński, skarbnik p. Jurkowski, zca skarbnika p. Jabłonowski I. oraz gospodarz — p. Baniak.

A. Z. S. rozpoczął trening wioślarski na Wilji.

Walne zebranie sekcji wioślarskiej W. K. S. „Pogoń“ odbędzie się w niedzielę, dnia 20/III b. r.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Rozłam w piłkarstwie polskiem przybiera zatrważające rozmiary. Obecnie mamy 2 państwowe Związki, z jednej strony legalny Związek—P. Z. P. N., a z drugiej Polską Ligę Piłki Nożnej. P. L. P. N. rozpoczął bardzo żywą akcję w tym kierunku, aby przeciągnąć na swoją stronę szereg a i b. klasowych klubów w poszczególnych okręgach i chce w ten sposób rozbić P. Z. P. N. Ten ostatni zaś stojąc na stanowisku, że P. L. P. N. naruszył zasady organizacji sportu piłkowskiego w Polsce zamierza zastosować w stosunku do ligowców szereg represyj; a między innemi wystąpić z odpowiedniemi wnioskami do Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej. Dużo będzie obecnie zależało od zdecydowanego stanowiska Polskiego Związku Związków Sportowych.

Raid narciarski studentów P. I. W. F.

Jak już donosiliśmy w lutym b. r. rozpoczął się gigantyczny raid narciarski studentów Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego, na przestrzeni 1000 kilometrów. Obecnie dowiadujemy się, że raid ten ukończony został w dniu 24/II b. r. Uczestnicy raidu osiągnęli zamierzony cel—szczyt Howerli przebywając 1023 klm. bijąc rekordy państw zachodnich.

Bohaterowie tego raidu zostali specjalnie uczczeni przez P. I. W. F.

P. Z. L. A. zaangażował na **trenera związkowego** lekkiej atletyki p. Norlinga b. trenera A. Z. S—u.

KRONIKA.

Sroda **16** marca

Dziś: Abrahama Pust.
Jutro: Józefa z Arymatei W.
Wschód słońca—g. 5 m. 51
Zachód „ g. 17 m. 40

KOSCIELNA.

— **Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. arcybiskupa Cieplaka.** 16. III. w rocznicę pogrzebu ś. p. x. Jana Baptysty Cieplaka, pierwszego arcybiskupa wileńskiego, odprawione zostanie w Bazylice Metropolitalnej żałobne nabożeństwo, które rozpocznie się o g. 9 rano.

— **Nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa Montwiłła.** Staraniem Zarządu Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej, w sobotę 19 go marca o godz. 9 tej r. punktualnie, odbędzie się w Bazylice w Kaplicy św. Kazimierza nabożeństwo za spokój duszy niezrównanego filantropa i wielkiego działacza społecznego Józefa Montwiłła.

OSOBISTE.

— **Pan Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego** Stanisław Łączyński, począwszy od środy 16 b. m. do poniedziałku 21 b. m. nie będzie przyjmował interesantów.

— **Powrót do urzędowania.** Po dłuższej nieobecności, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem objął urzędowanie radca wojewódzki w Wydziale Bezpieczeństwa p. Michał Pawlikowski.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek dnia 17 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym:

1. Referat w sprawie dodatkowego budżetu na pokrycie zaległości biernych nieumorzonych przed 1-go lutego 1927 r.
2. Sprawa przeniesienia kredytów z jednych paragrafów budżetu 1-go kwartału 1927 r. do innych.
3. Wniosek w sprawie wyasygnowania kredytów na akcję dożywiania dzieci szkół powszechnych na kwiecień r. b.
4. Sprawa przyjęcia zapisu ś.p. Róży Jasionowskiej na rzecz Pogotowia Ratunkowego.
5. Referat w sprawie opłat dodatkowych od abonentów elektrowni miejskiej w związku z przejściem na prąd zmienny (pimy).
6. Sprawa dodatków personalnych do poborów niektórych pracowników miejskich.
7. Sprawa 10 proc. dodatku do poborów pracowników kontraktowych.
8. Sprawa rozrachunku za b. lokal szkolny w Domu św. Antoniego na Antokolu.
9. Dezyderaty zgłoszone na budżetowem posiedzeniu Rady Miejskiej 24-go lutego 1927 roku.
10. Wniosek w sprawie utworzenia Komisji Teatralnej.
11. Wybory uzupełniające dwuch członków Komisji szacunkowych do spraw państwowego podatku dochodowego. (S)

— **Z posiedzenia Komisji Ogrodowej.** W poniedziałek 14 marca r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Ogrodowej.

Na posiedzeniu uchwalono przeprowadzić odmładzanie drzewek na ulicach Antokolskiej, Ponarskiej i Beliny.

Dalej Komisja postanowiła na placu Napoleona na miejscu, gdzie stał pomnik Murawjewa — urządzić trawnik, na skwerze przed katedrą—klomb.

Pozatem postanowiono zamiast parkanu na placu Orzeszkowej (od strony ul. Wileńskiej) urządzić żywopłot z akacji.

Następnie na porządku dziennym znalazła się sprawa wydzierżawienia placu tenisowego w ogrodzie Bernardyńskim. Plac wydzierżawiono Akademickiemu Związkowi Sportowemu, który go już dzierżawił w roku ubiegłym.

Wreszcie Komisja uchwaliła wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem, by wszcząć starania, żeby kable powietrzne stacji telefonicznej były zamienione na podziemne. (s)

— **Stan wody na rzece Wilji.** Dn. 15 b. m. stan wody na rzece Wilji wynosił 376 cm. t. j. 140 cm. ponad normalny stan.

WOJSKOWA

— **Uroczystość w kościele garnizonowym w Nowo-Wilejce.** J. E. ks. biskup Bandurski odprawi w dniu 19 marca, jako w pierwszy odpust doroczny w kościele garnizonowym w N.-Wilejce uroczystą sumę oraz wygłosi kazanie.

Przed sumą nastąpi poświęcenie wielkiego ołtarza ufundowanego przez 13 pułk ułanów Wileńskich.

Po południu Dostojny Gość wezmie udział w akademji urządzanej ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

— **„Konstytucja i jej zmiany w obecnym układzie europejskim".** W dniu 18 b. m. o godz. 18-ej w kasynie garnizonowem wygłosi 9-ty ogólny odczyt T. W. W. prof. U. S. B. Komarnicki na temat: „Konstytucja i jej zmiany w obecnym układzie europejskim".

Wstęp dla oficerów st. czynnego i rezerwy, ich rodzin i wprowadzonych gości.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zamykanie szkół z powodu epidemji.** Ministerjum W. R. i O. P. wydało szczegółowe przepisy w sprawie zamykania szkół i klas z powodu epidemji, wyszczególniając wypadki, w których poszczególne kierownictwa szkół są uprzedzone do zamykania szkół lub klas.

— **Egzamina dla nauczycieli szkół powszechnych.** Egzamina dla czynnych, a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych w terminie wiosennym 1927 r. odbędą się w kwietniu i maju a mianowicie:

Z grupy pedagogicznej 25—IV—27, z grupy humanistycznej 29—IV, z grupy matematycznej 4—V, z grupy przyrodniczej 7 maja, z rysunku i robót ręcznych 9 maja, ze śpiewu i wychowania fizycznego 10 maja.

— **Przepisy dla uczniów.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zgodnie z zapowiedzią wydało już wyciąg z przepisów dla młodzieży, w postaci wkładki do legitymacji uczniowskiej. Przepisy te zostaną w najbliższych dniach rozesłane do poszczególnych szkół dla rozdania uczniom.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 18 marca 1927 r. (piątek) o godz. 8 (ósmej) wieczorem odbędzie w Bibljotece Publicznej i Uniwersyteckiej zebranie członków, na którem p. Dr. Ludwik Czarkowski wygłosi odczyt p. t. „Bibljoteka Syrokomli. Wprowadzeni goście mile widziani.

— **Z Wil. Oddz. Polsk. Tow. Psychjatrycz. w Wilnie.** We środę dn. 16-go marca b. r. o godz. 8 min. 15 wieczorem w sali Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie Wil. Odd. Polsk. Tow. Psychjatrycznego dla członków i gości z następującym porządkiem dziennym:

1. Pokaz Władzia Źwirlicza. Objaśnień udzieli profesor Dr. St. Władyczko.
2. Sprawozdania.
3. Sprawy bieżące.

— **Wileńskie Towarzystwo Ginekologiczne.** Naukowe posiedzenie odbędzie się dnia 17-go marca b. r. o godz. 20-tej w Klinice Położn.-Ginekolog. U. S. B.

1) Dr. Waszkiewicz: Pokaz 2 macic po przedziurawieniu.

2) Dr. Giecow: Foetus papyraceus.

3) Dr. Pióro: Pokaz preparatów położniczych.

4) Dr. Dziadul: Poronienia na podstawie materjału szpitala Św. Jakóba za ostatnie 6 lat.

5) Dr. Girszowski: Omówienie przypadku częściowego zarośnięcia szyjki po ciężkim porodzie.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Walne Zgromadzenie Legji Inwalidów W. P. Oddz. Wileńskiego** odbyło się w ubiegłą niedzielę 13 marca b. r. w Kasynie Oficerskiem D. O. W. Wilno.

Zebranie zagaił dotychczasowy Prezes Oddziału Wileńskiego E. Ochocki. Na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia został powołany St. E. Branicki. Również przy stole prezydjalnym zasiedli Prezes Komitetu Wykonawczego W. Juraszek i Prezes Głównej Komisji Rewizyjnej J. Henek przybyli specjalnie z Warszawy.

Po ukonstytuowaniu się Prezydjum zabrał głos Prezes Oddz. Wileńskiego E. Ochocki, który zilustrował dotychczasową działalność Oddziału. Następnie złożył sprawozdanie z odbytej rewizji Oddziału Prezes Gł. Kom. Rewizyjnej J. Henek. Poczem przystąpiono do wyborów Zarządu, w skład którego weszli jako Prezes Zarządu Oddziału E. Ochocki, sekretarz St. E. Branicki, skarbnik G. Szwigier i technik J. Grzelak.

Pozatem wybrano trzech delegatów na Walny Zjazd Delegatów Legji W. P. w Warszawie.

— **Zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy.** W dniu 20 b. m. w lokalu Związku Mickiewicza Nr. 13 odbędzie się zjazd delegatów Kół Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Wileńskiego celem wyborów Zarządu Okręgu, Sądu Honorowego i delegatów na zjazd wszechpolski oficerów rezerwy, mający się odbyć w bieżącym roku w Krakowie.

Z KASY CHORYCH

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dn. 14 b. m. załatwił, m. in., następujące sprawy: przyjął do wiadomości komunikaty dyrektora z załatwionych przez niego uchwał Zarządu i wydany okólnik w sprawie przestrzegania kredytów preliminarza; przyjął do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego ze spraw załatwionych przez niego i jego zastępcę; uzupełnił skład Komisji Reorganizacyjnej wprowadzając do niej członka pana A. Frieda; przyjął do wiadomości sprawozdanie członków Zarządu pp. Zasztowta i d-ra Rafesa, delegowanych do Warszawy w sprawie udziału w Okręgowym Związku Kas Chorych w Wilnie; ustosunkował się do pierwszych 4-ch okólników tegoż związku; zatwierdził wnioski Komisji Prezydjalnej o skierowaniu do Sądu spraw za nieprawne korzystanie ze świadczeń Kasy przez osoby nieuprawnione; w celu dania możności członkom Kasy, zakwalifikowanym do uzdrowisk, wykorzystania tychże jeszcze w tym sezonie, na wniosek Komisji Świadczeń uchwalił wysłać wszystkich chorych, zakwalifikowanych do uzdrowisk przez Komisję Lekarską, ograniczając czasowo pobyt ich do 2 ch miesięcy.

ROZNE.

— **Kondolencje.** Z powodu zgonu prezydenta Łotwy Czakste udał się w dniu 15 marca do Konsulatu Łotewskiego w Wilnie radca wojewódzki p. Rane i złożył w imieniu wojewody wileńskiego kondolencję na ręce konsula p. Feliksa Donasa.

— **Czarna Kawa** w konsulacie łotewskim, która miała się odbyć 18 b. m. została odwołana z powodu zgonu prezydenta republiki łotewskiej.

— **Ułatwienie wydawania dowodów osobistych.** Podczas swej ostatniej inspekcji pan minister Spraw Wewnętrznych Składkowski zauważył, że skoncentrowanie całej pracy wydawania paszportów w starostwie jest niewygodne i uciążliwe jak dla władz tak i dla petentów. Wobec przeprowadzenia sumarycznego stwierdzenia obywatelstwa na kresach i ostatecznego ustalenia przynależności państwowej mieszkańców należy, zdaniem władz centralnych, przelać prawo wydawania dowodów osobistych na poszczególne urzędy gminne. Tego rodzaju reforma ułatwiłaby ludności utrzymanie paszportów, a starosta zostałby w poważnej mierze odciążony w pracy.

Jak się dowiadujemy odnośny okólnik w tej sprawie zostanie wydany w dniach najbliższych. (s)

— **Sprawa zatrudnienia personelu niefachowego w aptekach.** Wobec ogromnej odpowiedzialności, jaką winne ponosić apteki, wydając czasami środki trujące i gwałtownie działające, M-stwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik w sprawie zatrudnienia niefachowego personelu w aptekach.

Okólnik ten ma ogromne znaczenie, gdyż recepty są bardzo często pisane przez lekarzy niewyraźnie i ze znacznymi skrótami, oraz, że niektóre nazwy poszczególnych składników są do siebie b. zbliżone, personel niefachowy mógłby popełnić szereg omyłek, czasami fatalnych dla chorego. (s)

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Dzisiaj t. j. w środę z powodu generalnej próby jutrzejszej premjery „Snu"—Kruszewskiej, przedstawienie zawieszone.

Jutro po raz pierwszy „Sen".

Sztuka ta zarówno ze względu na osobę autorki (p. Kruszewska jest wilnianką), jak i na rodzaj zagadnienia artystycznego oraz sposób rozwiązania i uplastycznienia tego zagadnienia—wzbudziła duże zaciekawienie.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynną jest od 5-ej popoł., w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Z Teatru Polskiego.** Dziś „Mecenas Bolbec i jego mąż".

— Jutro „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" Savoira.

— Najbliższą premjerą w Teatrze Polskim będzie „Jedyny ratunek" Molnara.

— **Sobotnia popołudniówka.** W sobotę o godz. 4 m. 30 popoł. komedja Wł. Perzyńskiego „Uśmiech losu".

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Nagły zgon.** Przy zaul. Kijowskim 7, nagle zmarł Kupytowski Michał lat 55, robotnik. Przyczyna prawdopodobnie—wada serca.

— **Przywłaszczenie.** Kaim-Diukowa Ludwika zam. m. Krzecice, pow. częstochowski, zameldowała o przywłaszczeniu rzeczy domowych na ogólną sumę 400 zł. przez Siłę-Nowickiego Józefa zam. Zarzecze 16.

— **Zatrzymanie sprawców kradzieży.** Wywiad. Urzędu Śledczego zatrzymali Kurowskiego Stanisława i Grzybowskiego Leona, u których podczas rewizji odnaleziono część rzeczy pochodzących z kradzieży sklepowej, dokonanej na szkodę Szydłowskiej Hindy przy ul. Archanielskiej 32.

— Wywiad. Urzędu Śledczego zatrzymał Solitana Josela zam. Ponarska 14, oskarżonego o kupowanie mebli, pochodzących z kradzieży na szkodę Szyfer Soni i Gilelsa Józefa. Część odnalezionych rzeczy zwrócono właścicielom.

— **Kradzież.** Praczka Łosiewska Leokadja zam. Zamkowa 22, zameldowała policji o kradzieży bielizny różnego rodzaju wart. 500 zł. Kradzież tę popełniono ze strychu za pomocą oderwania kłódki od drzwi. Skradziona bielizna stanowiła własność Jasińskiej Marji zam. Wielka 24, i dr. Ajzenberga zam. W. Pohulanka 34.

Radjo.

ŚRODA 16 marca.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

15.00. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30 Stacja nieczynna.
16.45 Program dla dzieci (p. Marjusz Maszyński).
17.15. Koncert popołudniowy.
18.40. Rozmaitości wygłosi p. Lawiński.
19.00. „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi p. M. Stępowski.
19.30. Komunikat rolniczy.
19.45. Odczyt p. t. „Układ powierzchni i klimat", wygł. prof. Aleksander Janowski.
20.30. Koncert wieczorny. Polska muzyka taneczna.
21.30. „Pod polską strzechą" obrazek ludowy ze śpiewami — Winc. Rapackiego.
22.00. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Program koncertów zagranicznych.

Rzym 422,6 m.

17.15. Koncert orkiestry.

Zurych 494 m.

20.00. Wieczór włoski (Rossini — Donizetti).

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

20.00. Wieczór rozmaitości (węgierskie posenki, poważne utwory muzyczne, lekka muzyka).

Brno 441.2 m.

19.00. „Mur djabelski", opera Smetany.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec niezgodnego z prawdą przedstawienia przez sprawozdawcę „Dziennika Wilenskiego" w Nr. 60 z dn. 15 b. m. mojej roli na zebraniu organizacyjnem Koła Prawników U. S. B., uprzejmie proszę o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie następującego wyjaśnienia:

Nieprawdą jest, ażebym na wyżej wspomnianem zebraniu występował jako „przywódca P. P. S. z Warszawy", natomiast prawdą jest, że występowałem z ramienia młodzieży przeciwnej klauzuli wyznaniowej.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku.

Stanisław Brzozowski.

Ruch literacki.

Przyjazd Tomasza Manna.

Stolica Polski podejmuje obecnie u siebie znakomitego pisarza niemieckiego Tomasza Manna. Przybywa on na zaproszenie polskiego P. E. N. klubu.

Mann jest nietylko czołowym przedstawicielem współczesnej literatury niemieckiej, ale i gwiazdą pierwszej wielkości na firmamencie poezji światowej. Szereg jego powieści znany jest czytelnikom polskim z przekładów. Należą tu: „Tonio Kröger", „Śmierć w Wenecji", „Tristan" i inni. Najcelniejszym jego dziełem jest wielka powieść „Buddenbrookowie", która doczekała się 160 wydań i zapewniła autorowi nietylko sławę ale i spokojny byt materjalny. Talent Manna jest nawskroś epicki. Jako prozaik, jako artysta słowa może się on mierzyć z najpotężniejszymi mistrzami. Obecnie pisarz ten jest w pełnym rozkwicie sił twórczych; liczy 52 lata. Jego pobyt w Polsce posiada doniosłe znaczenie dla kulturalnego zbliżenia się narodów w tej dziedzinie życia duchowego, gdzie milkną animozje rasowe i polityczne wobec potężnego głosu poezji.

„Podwójny cień"

W dniach najbliższych wyjdzie z druku nakładem księgarni F. Hoesicka w Warszawie powieść Tadeusza Łopalewskiego p. t. „*Podwójny cień*". Rzecz osnuta jest na tle rewolucyjnych wydarzeń w Petersburgu w latach 1917 i 1918. Fragmenty tej powieści drukował swego czasu „Tygodnik wileński" i „Gazeta wileńska".

Ta sama firma oddała do druku tom poezyj tegoż autora. p. t. „Piękna podróż".

Rozmaitości.

Człowiek, który hypnotyzuje homary.

Dr. Franciszek Ward, mieszkający w stanach Zjednoczonych, umiłował sobie wielce zwierzęta. Posiada on w swoim domu pokaźną menażerję i długie chwile spędza na obcowaniu ze swymi wychowańcami, oddając się namiętnie tresurze. Czegoż to nie potrafią zwierzątka, które wyszły z pod ręki tego mistrza tresury, jakim jest dr. Ward. Tańczą i dokonywują najzmyślniejsze sztuki. Wyniki pracy dr. Warda są dla tego tak imponujące, że oprócz zwykłych sposobów posługuje się on także hypnozą. Pod wpływem siły wzroku dr. zwierzę zapada w sen i czyni wszystko, czego tylko hypnotyzer zapragnie.

Najciekawsze eksperymenty wykonywa dr. Ward z homarami, które pod wpływem hypnozy również dokazują niezwykłych cudów zręczności. Zahypnotyzowany homar potrafi nawet jak na zaklęcie stanąć na głowie i trwać w tej pozycji tak długo, jak długo dr. Wardowi podoba się.

Ofiary.

30 zł. na dom wychowawczy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego celem uczczenia św. pamięci Kazimierza Karola Sztralla składają

Janowstwo Sobeccy.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" [illegible]

Tow. Wyd. „Pogoń", Druk „Pax", ul. Św. Ignacego 5.

Redaktor w/z A. Faranowski